

# ORLD

POLSKA

## Interpretacja warta 30 mln dolarów

Lesław Wawrzonek

Czy komputer jest podobny do magnetofonu i magnetowidu – zastanawiali się przedstawiciele środowisk informatyków, biznesmenów oraz dziennikarze na spotkaniu zorganizowanym z inicjatywy Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Ministerstwo Kultury i Sztuki stwierdza z całą pewnością, że jest podobny.

Najważniejszym omawianym zagadnieniem była interpretacja artykułów 77 i 20 ustawy o prawie autorskim. Jak wiadomo, artykuł 77 wyłącza programy komputerowe z artykułu 20. Ten ostatni umożliwia wprowadzenie opłat – przeznaczonych dla twórców – a pobieranych od producentów i importerów urządzeń mogących służyć do kopiowania fonogramów oraz wideogramów. Pomysł takiej interpretacji ustawy, aby zaliczyć do tych urządzeń również sprzęt komputerowy i nośniki danych, podsunęło Ministerstwu Kultury i Sztuki Stowarzyszenie Polski Rynek Oprogramowania PRO. Stowarzyszenie miało być również częściowym dysponentem zebranej sumy. Waław Iszkowski, Prezes PIIiT, uznał podjęcie takiego kroku bez porozumienia z tymi, którzy mają te opłaty wnosić, jako działanie nie fair. Paweł Zajączkowski z IBM Polska zaproponował oszacowanie kwoty, której dotyczy dyskusja. Jak łatwo policzyć, przy sprzedaży sprzętu komputerowego oszacowanej na 1 mld USD, 3% opłata daje w skali roku 30 mln USD (czytaj str. 10).

# Sporne paragrafy i zasady

Lesław Wawrzonek

Najważniejszym omawianym zagadnieniem była interpretacja artykułów 77 i 20 ustawy o prawie autorskim. Jak wiadomo, artykuł 77 wyłącza programy komputerowe

ze z artykułu 20. Ten ostatni umożliwia wprowadzenie opłat – przeznaczonych dla twórców – a pobieranych od producentów i importerów urządzeń mogących służyć do kopiowania fonogramów oraz wideogramów. Pomysł takiej interpretacji ustawy, aby zaliczyć do tych urządzeń również sprzęt komputerowy i nośniki danych, podsunęło Ministerstwu Kultury i Sztuki Stowarzyszenie Polski Rynek Oprogramowania PRO. Stowarzyszenie miało być również częściowym dysponentem zebranej sumy. Waław Iszkowski, Prezes PIIIiT, uznał podjęcie takiego kroku bez porozumienia z tymi, którzy mają te opłaty wnosić, jako działanie nie fair. Paweł Zajączkowski z IBM Polska zaproponował oszacowanie kwoty, której dotyczy dyskusja. Jak łatwo policzyć, przy sprzedaży sprzętu komputerowego oszacowanej w Polsce na 1 mld USD rocznie, 3% opłata daje w skali roku 30 mln USD.

Bogdan Michalak, prezes PRO przedstawił dwa podstawowe problemy z jakimi boryka się Stowarzyszenie: „Brak środków do ochrony praw autorskich swoich członków oraz brak akceptacji legalnych użytkowników oprogramowania i zła atmosfera wytworzona przez mass media w odniesieniu do działań Stowarzyszenia”. Te dwa czynniki wg prezesa PRO „uniemożliwiają Stowarzyszeniu ochronę praw autorskich twórców oprogramowania”. Bogdan Michalak zaprotestował przeciw stwierdzeniu zawartemu w dostarczonych materiałach PIIIiT, że „PRO doprowadziło do podziałów w środowisku”, winiąc za te nastroje niedoskonałą ustawę o prawie autorskim.

Zebrani otrzymali pisemną opinię prawną profesorów Janusza Barta i Ryszarda Markiewicza (współautor ustawy), wykonaną na zlecenie PIIIiT, a dotyczącą wykładni i stosowania art. 20 ustawy o prawie autorskim. Prawnicy w 10-stronicowym dokumencie dowodzą tezy, że „Rozszerzającej wykładni (wprowadzenia wg art. 20 dodatkowych opłat do sprzętu komputerowego i nośników danych – lw) sprzeciwia się zarówno brzmienie przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, jak i ratio legis uregulowania przyjętego w wymienionym przepisie, a także racje ekonomiczne i społeczne”

PIIIiT nie zgadza się ze stanowiskiem Ministerstwa Kultury i Sztuki, co wyraziła w piśmie skierowanym do ministerstwa. Mimo opinii Izby ministerstwo nadal jest zdania, że komputer jest podobny do magnetofonu i magnetowidu, a pobrane 3% jego wartości zostanie przekazane twórcom fonogramów. Nie chodzi tu według Izby o prawa autorskie, tylko o załatwienie którejś z dziur w budżecie. Waław Iszkowski przewiduje, że podatek spełni taką samą funkcję jak, podatek drogowy, który miał być przeznaczony na łatanie dziur w jezdniach. Zdaniem prezesa PIIIiT...



mer  
ach  
ch

MENTY DO GNIAZD KOMPUTEROWYCH  
LY BNC \* MODUŁY ŚWIATŁOWODOWE  
KABLE KONCENTRYCZNE \* SKRĘTKA  
SERWISOWE \* ZESTAWY SERWISOWE  
ŚCIĄGACZE IZOLACJI \* NARZĘDZIA  
U \* OSŁONY I AKCESORIA DO ZŁĄCZ  
612 \* KABLE DO DRUKAREK \*  
ZASILAJĄCE \* KABLE WIELDZIŁOWE  
28 \* KABLE TELEKOMUNIKACYJNE \*

nie mówi, jest to zbieranie pieniędzy od dozwolonego kopiowania na użytek domowy, które jest poza zasięgiem jakiegokolwiek kontroli. Natomiast nie wolno pobierać opłat od urzędzeń umożliwiających kopiowanie programów (poza wykonaniem kopii rezerwowej), ponieważ jest ono zawsze nielegalne. **Nie można więc płacić podatku od tego, co nielegalne.** Ponadto z art. 77 jasno wynika, że twórcy oprogramowania i tak z „komputeraowego podatku” nic nie będą mieli.

Bogdan Michalak broniąc postępowania PRO poinformował, że „Stowarzyszenie tylko stwierdziło, iż komputer jest urządzeniem podobnym do urzędzeń kopiujących i żadnych sugestii, co do pobierania jakichkolwiek opłat nie było”. PRO stoi na stanowisku, że „choć art. 77 wyłącza oprogramowanie z jurysdykcji art. 20, to w żadnym wypadku nie może to dotyczyć twórców oprogramowania”. Według Teresy Drozdowskiej dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, której opinię przekazał Bogdan Michalak, „Stowarzyszenie jest kandydatem nr 1 do zarządzania środkami pochodzącymi z opłat. Prezes PRO zapowiedział, że bez przyzwolenia społecznego Stowarzyszenie tej funkcji na siebie nie weźmie”.

PRO, zdaniem Bogdana Michalaka popełniło jednak błąd nie informując Izby o swojej inicjatywie i zapłaciło rezygnacją z funkcji wiceprezesa Romana Dolczewskiego.

Mecenas Jerzy Naumann doradca prawny PRO argumentował słusność pobierania opłat tym, że „jest to źródło pomocy finansowej dla twórców, które powstanie dzięki importerom i producentom sprzętu. Jest rzeczą nie do pomysłenia – mówił mecenas Naumann – lansowanie poglądu, że to właśnie twórcy oprogramowania mają być traktowani inaczej niż twórcy piosenek, oper, malarze, rzeźbiarze, aktorzy itd. Jeżeli fundusz zostanie wzbogacony o wpłaty także z tytułu produkcji i importu sprzętu komputerowego to „przybędzie” wszystkim twórcom a więc także Maryli Rodowicz...”. Opinię mecenasu Waclaw Iszkowski skwitował słowami: „Przepraszam bardzo, to jest jakaś paranoja do kwadratu, że my z branży komputerowej mamy płacić zespołom rockowym”.

Piotr Fuglewicz prezentując stanowisko PTI, stwierdził, że: „obecny stan świadomości prawnej i organizacyjnej nie pozwala na wprowadzenie rozporządzenia w takiej treści.” Dodał też, że „3% podatek od sprzętu nie jest odpowiednim źródłem dla finansowania praw autorskich”.

Prof. Stanisław Sołtysiński, doradca prawny korporacji Business Software Alliance, stwierdził, że BSA jest zaniepokojone sprawą interpretacji art. 20 ustawy. „Nigdzie na świecie użytkownik nie płaci dwa razy za to samo (opłata w cenie sprzętu i opłata licencyjna – lw). Jeżeli zostanie wprowadzony podatek z art. 20, to wiele osób w Polsce powie: nie musimy płacić właścicielom programów komputerowych, ponieważ już za to zapłaciliśmy (3% w cenie komputera – lw). Te właśnie opłaty mają iść do kieszeni tych, którzy nie otrzymają pieniędzy bezpośrednio w formie zawierania umów licencyjnych. Gdyby sprzęt komputerowy był objęty art. 20 to trzeba było o tym mówić rok temu – przecież był on już wówczas znany. Tylko jeżeli ustawa jest

jąc, nasze stanowisko jest bardzo bliskie temu, jakie przedstawił prezes W. Iszkowski”.

Prezes PIIiT przewiduje, że realizacja projektu Ministerstwa Kultury i Sztuki będzie podobna do afery z certyfikata. Przymienił, że obecny zamęt wynika z tego, iż włączenie oprogramowania do ustawy o ochronie praw autorskich było przypadkowe. Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI) nie chciało czekać na



opracowanie specjalnej ustawy dla ochrony oprogramowania (ze względu na groźbę sankcji USA) i „podłączono” te zagadnienia do ustawy o ochronie praw autorskich.

Odnosiło się wrażenie, że wszyscy zebrani, z wyjątkiem przedstawicieli PRO byli zgodni co do tego, że projekt zarządzeń wykonawczych nakazujących pobieranie opłat na rzecz artystów, a wliczanych w cenę sprzętu

komputerowego sądnym, bezprawnym i nielegalnym.

Piotr Fuglewicz, członek PIIiT, podjął próbę zażądania dowodu. Waclaw Iszkowski, jeden z członków PIIiT, powiedział, że stał w tej ważnej sprawie w tej ważnej sprawie statutowych procedur.

# Zabezpieczenie modułowym UPS oznacza niespotykaną niezawodność przy kosztach niższych o 60%

## Prezentujemy Matrix UPS™ zasilacz awaryjny dla lokalnych sieci komputerowych i systemów mi...

**Z**adanie: wyeliminować trudności instalacji, kosztowne kontrakty serwisowe, obniżyć koszty eksploatacji, wykluczyć zagrożenie unieruchomienia całego systemu przez jeden węzeł - plagi dzisiejszych



UPSów średniej mocy. Jak to osiągnąć? Umieścić niezawodną ochronę zasilania w nowatorskiej inteligentnej modułowej konstrukcji.

**Modułarna budowa Matrix-UPSa oznacza niezawodność.** W wielu UPSach średniej mocy, drobna awaria wewnętrzna może powodować

unieruchomienie całego zasilacza, a wraz z nim całego systemu

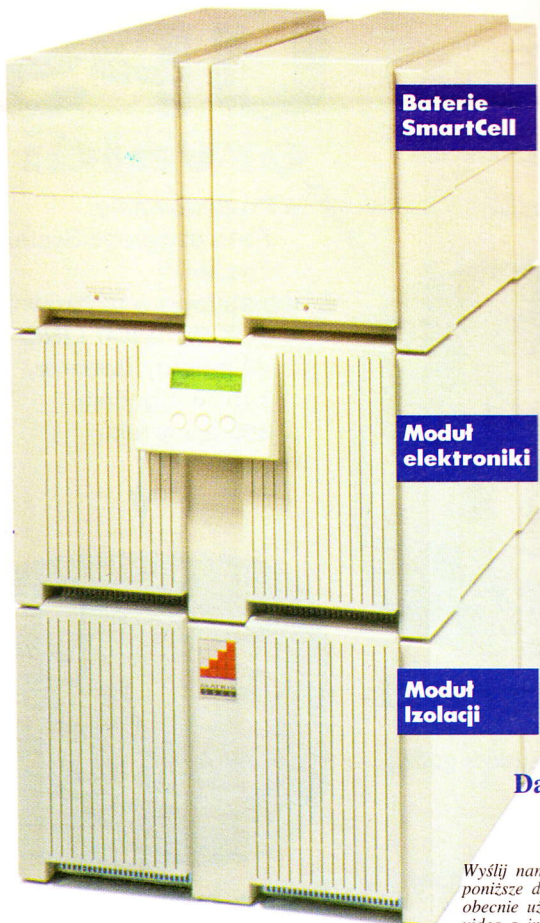
Dzięki modułowej budowie, Matrix izoluje usterkę w jednym module i pozwala na jej usunięcie chroniąc nieprzerwanie pracujący system.

Żadnego wyłączania systemu. Żadnego zbędnego ryzyka. Matrix daje poziom bezpieczeństwa jakiego żaden inny UPS nie jest w stanie zapewnić.

**Modularność Matrixa zmniejsza koszty eksploatacji.**

Modularność podwaja żywotność baterii i

Niewielkie i lekkie moduły pozwalają na wymianę podczas pracy nawet przez nie przeszkolony personel.



Baterie SmartCell

Moduł elektroniki

Moduł Izolacji

Darmy

Wyślij nam formularz poniżej dane osobiste, obecnie używany sprzęt, wideo z informacjami

Nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

Telefon: \_\_\_\_\_

Stosowane/Sprzedawane

CWP 01/05

Fax \_\_\_\_\_  
Tel \_\_\_\_\_

© 1993 APC, Matrix, UPS, SmartCell, PowerChute, SNMP Adapter - są znakami firmowymi APC. Pozostałe znaki firmowe są własnością odpowiednich firm.



# Wiadomości

jąc, nasze stanowisko jest bardzo bliskie temu, jakie przedstawił prezes W. Iszkowski”.

Prezes PIIIiT przewiduje, że realizacja projektu Ministerstwa Kultury i Sztuki będzie podobna do afery z certyfikatami. Przypomniął, że obecny zamęt wynika z tego, iż włączenie oprogramowania do ustawy o ochronie praw autorskich było przypadkowe. Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI) nie chciało czekać na



opracowanie specjalnej ustawy dla ochrony oprogramowania (ze względu na groźbę sankcji USA) i „podłączono” te zagadnienia do ustawy o ochronie praw autorskich.

Odnosiło się wrażenie, że wszyscy zebrani, z wyjątkiem przedstawicieli PRO byli zgodni co do tego, że projekt zarządzeń wykonawczych nakazujących pobieranie opłat na rzecz artystów, a wliczanych w cenę sprzętu

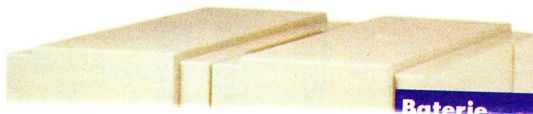
komputerowego jest pomysłem nierozsądnym, bezprawnym i szkodliwym dla wszystkich.

Piotr Fuglewicz, prezes PIT będący członkiem PIIIiT i PRO, zobowiązał się do podjęcia prób załagodzenia konfliktu w środowisku. Wacław Iszkowski wyrażając swoją i członków PIIIiT dezaprobatę dla posunięcia PRO i dalszego trwania przy nim, zapowiedział, że stanowisko jakie zajmie Izba w tej ważnej sprawie będzie wymagało jej statutowych procedur.

**Zabezpieczenie modułowym UPSem  
oznacza niespotykaną niezawodność  
przy kosztach niższych o 60%**

**Prezentujemy Matrix UPS™ zasilacz awaryjny dla lokalnych sieci komputerowych i systemów midrange.**

**Z**adanie: wyeliminować trudności instalacji, kosztowne kontrakty serwisowe, obniżyć koszty eksploatacji,



3000 i 5000 VA  
zabezpiecza do 22  
serwerów lub 2